

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Edukacja](#)

Spadek liczby doktorantów czynnikiem ryzyka dla państwa

O wyzwaniach związanych z tworzeniem szkół doktorskich mówili uczestnicy NKN Forum. Zdaniem prof. Jarosława Górniaka silna redukcja liczby doktorantów jest czynnikiem ryzyka dla państwa. A reprezentujący doktorantów Łukasz Kierznowski ostrzegął, że do szkół doktorskich kandydować będzie wielu obecnych doktorantów.

O organizacji szkół doktorskich mowa była w środę Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu podczas debaty NKN Forum.

Szkoły doktorskie to nowy model kształcenia doktorantów zaproponowany w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Przepisy przewidują, że każdy doktorant w szkole doktorskiej - trwać ma ona 8 semestrów - otrzymywał będzie stypendium (ok. 2. tys. zł). Uzyskanie stopnia doktora wiązać się będzie z większymi wymogami, jeśli chodzi o jakość pracy naukowej. Szkoły doktorskie ruszyć mają 1 października br. Uczelnie pracują teraz nad zasadami funkcjonowania szkół doktorskich.

"Na wszystkich uczelniach widzimy ruch, który polega na redukcji liczby doktorantów" - powiedział były przewodniczący Rady NKN prof. Jarosław Górniak z UJ, mówiąc o zmianach, które w związku z wejściem w życie ustawy obserwuje się w Polsce. Dodał, że spadek liczby doktorantów dotyczy zwłaszcza doktorantów z kierunków humanistycznych i społecznych. Wyjaśnił, że duża liczba takich osób miała związek z poprzednimi przepisami. Wyjaśnił, że dotąd uczelnie rekrutowały więcej takich doktorantów, aby uzyskać więcej środków z budżetu. Teraz nastąpi redukcja liczby doktorantów. "Z punktu widzenia państwa i jego potrzeb w zakresie wysoko wykwalifikowanej kadry, tak silna redukcja liczby doktorantów, jak może potencjalnie nastąpić, jest jednym z czynników ryzyka, z którym się trzeba zmierzyć" - ocenił.

Do problemu tego odniósł się rektor UMK prof. Andrzej Tretyn. Podsumował, że dotąd na jego uczelni było 900 doktorantów, a w 2018 r. jego uczelnia na studia doktoranckie wydała 6,5 mln zł. Natomiast po wprowadzeniu szkół doktorskich na czterech rocznikach będzie 360 doktorantów. W ciągu jednej rekrutacji do szkół przyjmowanych będzie więc po 90 osób. "Na tych 360 osób będziemy musieli przeznaczyć ponad 12 mln zł. Czy stać nas na to? Czy może ograniczyć liczbę przyjmowanych doktorantów do 60 (rocznie - przyp. PAP)?" - zastanawiał się. Wyraził jednak nadzieję, że w przyszłej subwencji znajdzie się więcej środków na szkoły doktorskie.

Jarosław Górniak zwracał uwagę, że nadzieją na zwiększenie liczby doktorantów są granty z NCN. Na razie jednak nie wiadomo jeszcze, jak będą one zorganizowane. Wskazywał, że nie jest jeszcze pewne, czy będą to środki na zwiększenie stypendium dla doktoranta, czy może będzie tam sfinansowane również całe stypendium, dzięki czemu na uczelni zwolnią się środki na przyjęcie kolejnego doktoranta. Górniak opowiadał się za tą drugą opcją.

Przewodniczący Krajowej Reprezentacji Doktorantów Łukasz Kierznowski zwracał uwagę na inny problem. Według niego sporo doktorantów, którzy idą jeszcze starym trybem kształcenia, będzie próbowało się dostać do szkół doktorskich. "Studia doktoranckie dzisiaj to niecałe 1500 zł, o które trzeba walczyć, a szkoła doktorska to ponad 2000 zł, które są z urzędu" - mówił. Doktoranci wiedzą - dodał - że swoim dorobkiem naukowym prześcigną pozostałych kandydatów w rekrutacji do szkoły doktorskiej. "Uczelnie, instytuty badawcze nie mają żadnego instrumentu prawnego, aby ten szturm tzw. starych doktorantów na szkoły doktorskie zatrzymać" - ocenił.

Według niego sposobem na rozwiązanie tego problemu jest poprawa sytuacji finansowej tzw. starych doktorantów. "Dziś stypendium doktoranckie minimalne, (...) jest niższe niż minimalne wynagrodzenie za pracę" - zaakcentował. Zwrócił jednak uwagę, że uczelnie same mogą same zdecydować o zwiększeniu stypendiów dla doktorantów ponad minimum ustalone we wcześniejszej ustawie.

Podał przykład, że na Uniwersytecie w Białymstoku stypendia dla doktorantów podniesiono o 500 zł. Zaś Uniwersytet Medyczny w Białymstoku - jak mówił Kierznowski - zagwarantował stypendium wszystkim doktorantom, a nie tylko połowie - jak gwarantuje to prawo. "Istnienie zatem możliwość poprawy tego stanu rzeczy i uwiarygodnienia nowej formy kształcenia doktorantów, jaką jest szkoła doktorska" - podsumował.

Prof. Ryszard Naskręcki z UAM również zwracał uwagę na wyzwanie, jakim jest współistnienie

starego i nowego systemu kształcenia doktorantów. Jego zdaniem o doktorantów szkolonych starym trybem trzeba zadbać. "Te dwa systemy nie mogą (...) ze sobą konkurować" - powiedział.

Łukasz Kierznowski zwracał też uwagę, że nowa ustawa stwarza wymóg interdyscyplinarnego kształcenia doktorantów. "Kształcenie w szkole doktorskiej, które miałyby polegać na tym, że ekonomistów uczymy ekonomii, socjologów - socjologii, a prawników - prawa jest stanem niezgodnym z przepisami" - podkreślił.

NKN Forum to konferencje organizowane z inicjatywy MNiSW oraz środowiska akademickiego. Podstawą do dyskusji są tu doświadczenia polskich uczelni we wdrażaniu reform związanych z funkcjonowaniem uczelni. W lutym br. w Łodzi odbyła się pierwsza konferencja z tego cyklu dotycząca tworzenia statutów uczelni. PAP - Nauka w Polsce jest jednym z patronów medialnych wydarzenia.

Źródło: pap.pl

<http://laboratoria.net/edukacja/28953.html>

Informacje dnia: [Żyjemy w czasach multitożsamości Dlaczego Polki rzadziej jedzą mięso niż Polacy? Co 3 osoba dorosła zagrożona chorobami z powodu braku ruchu Cynk może pomóc chronić uprawy przed zmianami klimatu Tancerze są mniej neurotyczni niż ogół populacji Rząd planuje, aby minister mógł odwołać dyrektora NCBR](#) [Żyjemy w czasach multitożsamości Dlaczego Polki rzadziej jedzą mięso niż Polacy? Co 3 osoba dorosła zagrożona chorobami z powodu braku ruchu Cynk może pomóc chronić uprawy przed zmianami klimatu Tancerze są mniej neurotyczni niż ogół populacji Rząd planuje, aby minister mógł odwołać dyrektora NCBR](#) [Żyjemy w czasach multitożsamości Dlaczego Polki rzadziej jedzą mięso niż Polacy? Co 3 osoba dorosła zagrożona chorobami z powodu braku ruchu Cynk może pomóc chronić uprawy przed zmianami klimatu Tancerze są mniej neurotyczni niż ogół populacji Rząd planuje, aby minister mógł odwołać dyrektora NCBR](#)

Partnerzy